

Czy w tajnym pomieszczeniu w kościele znajduje się skarb?

16 maja 2020

W najstarszym kompleksie klasztornym kraju południowoczeskiego, w Milevsku, znaleziono tajne przejście wiodące do pomieszczenia, które mogło być średniowiecznym sejfem. Pracujący tam archeolodzy nie wykluczają, że w pomieszczeniu znajdą całość lub część klasztorного skarbu ukrytego przed husytami.

Lokalna legenda mówi, że podczas wojen husyckich opat klasztoru norbertianów w Milevsku ukrył wszystkie klasztorne kosztowności w pobliskim zamku Přeběnice. Husyci w 1420 roku zdobyli i splądrowali zamek, a o skarbach nikt nie słyszał. Podobno zdobywcy mieli je zniszczyć.

Archeolodzy nie wykluczają teraz, że przynajmniej część skarbów została ukryta na terenie klasztoru, w tajnym pomieszczeniu, na które właśnie natrafili. Co interesujące, wejście do pomieszczenia było od bardzo dawna dobrze widoczne i łatwo dostępne, tylko że... nikt nie wpadł na pomysł, by tam zajrzeć.

Klasztor, jeden z najwspanialszych przykładów czeskiej architektury romańskiej, został ufundowany w 1187 roku przez lokalnego możnowładcę Jerzego z Milevska. W 1420 roku klasztor został zdobyty i spalony przez husytów. Jego pozostałości przejęła lokalna szlachta. W 1620 roku czescy protestanci ponieśli pod Białą Górą ostateczną klęskę. Katoliccy Habsburgowie odzyskali kontrolę nad krajem, a norbertanie odzyskali swój klasztor. Jednak nigdy nie wrócił on do dawnej świetności.

Zakonnicy ponownie stracili klasztor w 1785 roku, kiedy to cesarz Józef II rozpoczął proces podporządkowywania lokalnego Kościoła katolickiego państwu. Przez cały XIX i XX wiek

popadał on w ruinę. Po obaleniu komunizmu klasztor zwrócono zakonnikom, którzy rozpoczęli jego odbudowę. Teraz, w ramach prac na terenie kościoła św. Idziego dokonano wielu interesujących odkryć. W zachowanych ścianach odkryto liczne nisze czy też przejście na platformę, z której założyciel kościoła brał udział w mszy. Jednak najbardziej interesujące jest to, co znaleziono w zachodniej ścianie kościoła.

Na wysokości 3 metrów nad ziemią widać było tam otwór. Niegdyś został on zamurowany i gdyby nie fakt, że w dalekiej przeszłości ktoś usunął blokadę, do dzisiaj by go zapewne nie odkryto. Dotychczas jednak nikomu nie przyszło do głowy, by tam zajrzeć. Zrobili to dopiero archeolodzy pracujący nad renowacją klasztoru. A gdy przystawili drabinę i oświetlili otwór okazało się, że skrywa on korytarz o wymiarach 90×60 centymetrów. Skorzystali więc z pomocy speleologów i weszli do środka.

Dzięki temu przekonali się, że korytarz ma długość około sześciu metrów i prowadzi do pomieszczenia o wymiarach około 2,5×2,2×1,25 metra. W dużej mierze jest ono zasypane odpadkami, a z powodu epidemii koronawirusa na razie nie zostało ono oczyszczone.

Początkowo niektórzy specjaliści sądzili, że pomieszczenie było więzieniem. Jednak brak tam śladów jakichkolwiek krat czy drzwi. Ponadto dostęp do pomieszczenia jest bardzo utrudniony, więc hipotezę o więzieniu porzucono. Najbardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza o tajnym miejscu ukrycia kosztowności. W tunelu znaleziono belkę, a datowanie ujawniło, że pochodzi ona z drzewa ściętego w 1483 roku. Jednak elementy architektoniczne wskazują, że i korytarz i pomieszczenie są znacznie młodsze.

Nie wiadomo, jakie mogło być oryginalne przeznaczenie pomieszczenia. Jednak archeolodzy mają nadzieję, że to właśnie tam opat ukrył przed husytami skarby zakonu i że część z nich znajdą po usunięciu rumowiska. Przypominają, że w podobnym

tajnym pomieszczeniu w katedrze św. Wita były przechowywane przez jakiś czas czeskie klejnoty koronacyjne.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Aktualne.cz

Źródło: KopalniaWiedzy.pl